

734
89

Niniejszy materiał należy przechowywać w sprawie operacyjnej na prawach materiałów agenturalnych. Materiał nie może być wykorzystywany bez pisemnej zgody Dep. Techniki MSW.
SPORZĄDZANIE DEPLIKATÓW WZBROJONE

Wydz. „T” KWMO w Radomiu

Z. dz. egz. nr. liść zalicz.

Kryptonim obiektu „DZIAŁACZE”

STRESZCZENIE

z zebrania Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania odbytego w dniu 21.11.1981 r.

Zebranie rozpoczęło się o godz. 14.15 podśpiewaniem Hymnu Narodowego. Otwarcia zebrania dokonał Zdzisław Podkowiński. Przewodnim hasłem jakie ma przyświecać temu spotkaniu są słowa: "Polska - kraj bez więźniów politycznych". Następnie Podkowiński poprosił, aby spotkanie to poprowadził Marek Lachowicz. Do Lachowicza wybranych zostało jeszcze pięć osób, które utworzyły prezydium zjazdu. Są to: Maria Modrzycka, Marian Kilar, Dariusz Kobzdej, Ryszard Kostrzewa i Józef Zajkowski.

Pierwszym, który na tym zjeździe zabrał głos był Andrzej Sobieraj. W wystąpieniu swym powiedział on:

"Związek nasz wyrósł z buntu społeczeństwa polskiego doświadczonego przez 37 lat klamstw, obłudy. Przez 37 lat dyktatury jaka obdarzyła nas partia. Po tych 37 latach po zakrętach historii 1956 roku, 68-go, 70-go, 76-go nastąpił w roku 80-tym masowy zryw ku wolności. Jednak, żeby ludzie mogli śmiało występować przeciwko tej obłudzie, o której wcześniej wspomniałem, przeciwko temu zakłamaniu, muszą powstać grupy ludzi odważnych, ludzi, którzy będą bronili tych, którzy będą śmiało występować i mówić prawdę. Prawdę, której boi się każdy dotychczasowy przywódca i Rząd naszej Polski. My jesteśmy po to, żeby tę prawdę mówić. Żeby odkłamać historię. Odkłamanie będzie polegało na mówieniu tej prawdy. Stąd dążenie do praworządności, do samorządności i do samostanowienia. Chcemy, by KOWzP był tą organizacją, tą agendą, która będzie w każdej chwili gotowa wstać i udzielić ~~udzielić~~ maksymalnej pomocy ludziom ~~szkapanym~~ przez dotychczasowe władze. Oby taka władza była jak najkrócej w naszym kraju. Ale na dzień dzisiejszy jest. Stąd potrzebny jest wasz komitet. Proszę państwa, kilka miesięcy temu v-ce Premier Rakowski oficjalnie w swoim wywiadzie powiedział, że czas najwyższy zamknąć pysk tym ludziom, którzy mówią prawdę. My z kolei mówimy, że pysk czas naj-

wyższy zamknąć takim panom jak Premier Rakowski /oklaski/. Którzy z kolei bojąc się prawdy nie chcą dopuścić do tego, byśmy my szerzyli to. Bo proszę państwa na dzień dzisiejszy jest jedna sprawa mianowicie: nasze dzieci w przedszkolach uczą się o Leninie, uczą się o innych przywódcach nie naszych, natomiast nie uczą się o Tadeuszu Kościuszcze, czy o Janie Sobieskim, za czasów którego Polska była od morza do morza. O tym nasze dzieci nie uczą się. A my musimy domagać się, żeby ten temat był poruszany na porządku dziennym. Nasi ludzie, nasi przywódcy, ci, którzy jeszcze siedzą w kazamatkach mówią tą prawdę i przedstawiają inny program wyjścia z kryzysu gospodarczego. Nie taki jaki serwuje nam Rząd i Zjazd Partii. Lecz mówią nam - o czym my wiemy - że najpierw ukróćmy skrzydełka tym, którzy doprowadzili nasz kraj do ruiny i nędzy, a dopiero później stworzymy Polskę od podstaw praworządną i samorządną. Ale aby do tego dojść musimy rozpocząć marsz ku niepodległości. Marsz ku temu, żeby każdy z nas śmiało występując przed publicznością mówił tą prawdę, dzięki której w narodzie obudzi się iskra nadziei że chwila ku wolności nadeszła - i obywatela była. Wy utwórzcie taki stan - proszę mnie zrozumieć - bo są naciski inne, są naciski również i w naszym związku, żeby agenda taka nie powstała - utwórzcie taki stan, żeby była zawsze możliwość nieingerowania w niego nawet związkowi". Kończąc swe wystąpienie Sobieraj powiedział, że cieszy się z tego iż projekt statutu KOWZP przeniduje Radom jako centralną siedzibę komitetu. Dodał przy tym, iż Radom zasłużył sobie za to rokiem 1976.

Po wystąpieniu Sobieraja prowadzący zebranie odczytał porządek obrad:

1. Wybór Komisji uchwał i wniosków, - trzy osoby, skrótcyjnej - trzy osoby, mandatowej - trzy osoby.
2. Sprawozdanie "siódemki" - przkaze Ryszard Kostrzewa.
3. Pierwsze czytanie dokumentów podstawowych. W nich uchwała programowa, projekt statutu i projekt regulaminu.
4. Dyskusja programowa.
5. Głosowanie nad projektem statutu i regulaminu.

Na następny dzień przwidwany jest następujący program:

1. Dalszy ciąg dyskusji programowej.
2. Wybory "siódemki" i komisji rewizyjnej.
3. Głosowanie nad uchwałą programową.
4. Przedstawienie i przegłosowanie uchwał końcowych.

Następnie odbył się wybór komisji skrótcyjnej. W jej skład weszły następujące osoby: Waldemar Jarocki, Jadwiga Potarczuk i Krzysztof Gulacz.

W trakcie wyborów do komisji uchwał i wniosków na salę chcia-

ła wejść ekipa TV. Wówczas Ryszard Kostorzewa zabierając głos powiedział, aby jej na salę nie puszczają. Słowa jego spotkały się z aplauzem zebranych i w ten sposób ekipa TV na salę nie została wpuszczona.

Do komisji uchwał i wniosków weszły następujące osoby: Tadeusz Wielgołowski, Jan Chmielewski i Jacek Sidłowski.

Natomiast skład komisji mandatowej jest następujący: Barbara Orzeł, Andrzej Rocznioł i Jan Domagała.

Wybierając komisję programowo-statutową doszło do rozbieżności. Otóż ktoś zgłosił kandydaturę Piotrowskiego. Wobec tej kandydatury zostało zgłoszone votum nieufności. W związku z tym jeden z zebranych zaproponował aby Piotrowski sam zrezygnował z kandydowania do tej komisji, lecz ten wstał i oświadczył, że nie rezygnuje z kandydatury.

rezygnacja

Mówca stwierdził, że nie zgadza się ze stwierdzeniem swojego poprzednika, gdyż nie jest to kontrowersja między dwoma Komitetami lecz jest to kontrowersja między ideą a sposobem postępowania, z rozmachową działalnością. Poprosił o wyjaśnienie przedmówcy swojego stanowiska gdyż nie jest godny aby mieć mandat delegata. Dodał, że jeśli p. Piotrowicz nie będzie kandydatem, to do dziesiątki kandydatów zaproponował p. Waldemara Hofmana z "Podbeskidzia".

Przez chwilę trwała chaotyczna dyskusja nad propozycją, którą przerwał prowadzący zebranie proponując głosowania czy wpisywać p. Piotrowicza na listę kandydatów.

Głos zabrał p. Piotrowicz i stwierdził, że ponieważ jego kandydatura wywołała wiele kontrowersji, chce rozwiązać ten problem wycofując swoją kandydaturę.

Prowadzący poprosił o ponowne odczytanie listy kandydatów. Na liście tej znaleźli się Wyroczenia, Lubomirski, Gliszczyński, Krzysztof Zdył, Kierc, Moczulska, Jerz, Blachowicz, Podkowiński i ~~XXXXXX~~ ~~XX~~ ~~XXXX~~. Hofman. Zaproponowano jeszcze p. Pęksyka i komisja skrutacyjna podała, że jest 11-stu kandydatów i zamknęła listę.

Przegłosowano aby skład komisji programowo-skrutacyjnej powiększyć z 3 do 5 osób. Poinformowano, że każdy może oddać swój głos pięciokrotnie. Ułożono listę alfabetycznie i każdy z kandydatów w kilku słowach powiedział o sobie.

^{Nazwisko niezrozumiałe} Lubomirski stwierdził, że jest członkiem prezydium krakowskiego KOWzP i pracownikiem MPK.

Gliszczyński reprezentuje Warszawę, jest członkiem Akademii Nauk. Hofman z "Podbeskidzia" jest współzałożycielem KOWzP w swoim regionie. Jerz jest członkiem regionalnej komisji rewizyjnej, członkiem ~~Prezydium~~ KOWzP, współzałożycielem "Solidarności" w Radomiu członkiem KPN. Następny kandydat /nazwisko niezrozumiałe/ jest przedstawicielem regionu dolnośląskiego, członek KPN. Longin Kiercun z Białegostrzyka jest współzałożycielem KOWzP w swoim regionie. Wypowiedź Moczulskiej jest bardzo krótka lecz niezrozumiała. Podkowiński jest wiceprzewodniczącym KZ NSZZ, członkiem zarządu MKR, członkiem KPN, przewodniczącym KOWzP. Michał Lubomirski z Elbląga współzałożyciel KOWzP. Jan Latowicz stwierdził, że przedstawił go już wcześniej Podkowiński, dodał że jest członkiem i założycielem KPN w swoim regionie, szczecińskim.

kryterium, jakim jest równość bez względu na przekonania polityczne. To kryterium znajduje się w art. 2 Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. Te dwie normy jakim jest art. 2 Paktów i art 67 Konstytucji są ze sobą sprzeczne. Dlatego państwo chcąc mieć dobrą opinię międzynarodową powinno tych paktów przestrzegać.

W sferze koniecznych zmian w Kodeksie Karnym i w Kodeksie Postępowania Karnego wypowiadamy się za likwidacją wszystkich służących zwalczaniu, przy pomocy represji karnych myśli ideowej i politycznej ~~odmiennych~~ poglądów lansowanych przez partię. Mówi się, że pruarizm będzie zawsze zagrożony jeśli nie doprowadzimy do globalnej reformy prawa karnego dotyczącej ogólnych zasad karania jak i w szczególności tych wszystkich Kodeksu Karnego i ustaw karnych, które były lub mogą być wykorzystywane dla tłumienia swobód obywatelskich. Jednym z najbardziej powszechnych już dzisiaj w kilkudziesięciu przypadkach stosowanym przepisem prawa karnego wobec działaczy "Solidarności", podkreślam działaczy solidarności nie jakichś tam działaczy jest art. 270 § 1 KK, który właśnie. Jeśli nie ~~t~~ zmienimy ogólnych zasad jeśli one nie będą zmienione będziemy mieć nieustannie do czynienia z takim zjawiskiem, że będzie iluś ludzi albo śledziło w więzieniu albo będzie prowadzone przeciw nim postępowanie karne. Musimy to zrobić jeśli nie chcemy tylko manifestować tego, że jesteśmy niezadowoleni, iż przeciwko tylu obywatelom toczy się postępowanie karne i sądowe. Musimy zmienić ten stały nam fragment. Musimy mieć świadomość, że jest potrzebny społeczny ruch, który będzie miał świadomość tego, iż ma mocne fundamenty i ma określony kierunek działania. Że taki ruch jest jednym z czynników gwarancji nikt nie ma wątpliwości po naszej stronie natomiast jest to wątpliwość po stronie przeciwnej. Dlaczego? Dlatego, że jeśli dziś np. już w wykonaniu porozumień gdańskich Sejm uchwala ustawę o kontroli publikacji i widowisk to proszę zwrócić uwagę, że tam mówi się właśnie tymi samymi słowami co w KK. Mówi się że można korzystać z wolności słowa Polska Ludowa gwarantuje to ale gwarantuje w granicach określonych przez art 270 Konstytucji. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego gdyby on rzeczywiście był stosowany w przypadkach tego typu że następuje przewrót itd. Nie wolno propagować, nawiązuje tu do tego co powiedziałem na początku że wszystkie instytucje są nadużywane, treści szkodliwych obyczajowo, jest taki przepis ale tu jest żona Leszka Moczulskiego, jego współpracownicy właśnie z tego ruchu obrony praw człowieka i wielu z was powinno pamiętać, że Moczulski po raz pierwszy został skazany jako uczestnik ruchu obrony praw człowieka i obywatela

za popełnienie tzw. wybryku nieobyczajnego. Ten wybryk stanowiło przekazanie do jednej z zachodnich gazet informacji że w jednej z kopalń wybuchł strajk. Tą informację władze oceniły jako wybryk nieobyczajny. Macie tu przykład nadużywania prawa. W sytuacji kiedy organy powołane do ochrony prawa, które same stanowią prawo po to żeby je przestrzegać i jeśli one nadużywają prawa to musi istnieć coś takiego jak ruch społeczny, ruch między innymi obrony więzionych za przekonania, żeby taka sytuacja nie mogła się powtarzać, żebyśmy ciągle nie byli w takiej jak dotychczas sytuacji. Na zjeździe uchwalono, że związek będzie bronił represjonowanych za działalność związkową, polityczną i obywatelską. To jest bardzo ważne gdy właśnie dzisiaj wielu ludzi jest prześladowana za działalność polityczną i obywatelską. Zachodzi pytanie - czy wasz ruch nie powinien zmienić form, czy komitety powinny być tylko komitetami obrony więzionych czy nie powinny być komitetami ~~represjonowanych~~ obrony represjonowanych czy wręcz prześladowanych jest to bowiem szersze pojęcie. Ta właśnie ustawa uchwalona przez Sejm o kontroli publikacji i widowisk czyli o cenzurze, mówi również o tym, że nie wolno godzić w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej czyli powtarza formuły z Kodeksu Karnego, formuły przy których każdy pogląd polityczny może być zakwalifikowany jako pogląd którego nie wolno rozpowszechniać a jeśli będzie rozpowszechniany to ten który go wyraża może znaleźć się na ławie oskarżonych. Musimy być uwrażliwieni na tą sprawę. Nie spodziewaliśmy się, że jeśli będziemy mieli jakieś przekonanie nawet prawdziwe to może ono zostać zakwalifikowane jako pogląd, który godzi w coś np. godzi w ustrój. Ktoś powie, że ~~ustrój~~ ustrój, który istnieje jest niesprawiedliwy - o wystarczy że to powie choćby miał podstawy do takiego przekonania a już może być ukarany. Taką sytuację uważam za nienormalną, za deformującą nas jako ludzi, jako obywateli, jako Polaków. Że taka sytuacja będzie naszym udziałem, dlatego żeśmy się jako ludzie młodzi temu nie sprzeciwiali. Rzeczą niesłychanie ważną jest to że w ramach związku "Solidarność" została stworzona agenda, którą my wszyscy tu zgromadzeni tworzymy. Agenda której celem będzie realizacja tego zadania. Związek będzie bronił tych wszystkich represjonowanych za działalność związkową, polityczną i obywatelską. Dziś my mamy to wykonywać i musimy być do tego zadania dobrze przygotowani. Jest to zadanie bardzo trudne w warunkach kiedy nie można wyrażać własnych myśli.

Lachowicz podziękował za wystąpienie mecenasowi Głogowskiemu. Poinformował zebranych że na sali obecny jest brat Kowalczyków Narczyz Kowalczyk. Następnym punktem było sprawozdanie "siódemki" a głos zabrał Ryszard Kostrzewa.

Kostrzewa przypomniał, że na poprzednim zebraniu w W-wie wybrano siedmiuosobowy zespół, który za zadanie ^{miał} przeprowadzenie rozmowy z Wałęsą i KKP i doprowadzić do podpisania porozumienia o uznaniu KOWzP jako agendy związku i przyznanie im prawa, przyjęcie realizacji 4-go punktu porozumienia. 28-go sierpnia w Gdańsku zebrała się cała "7" i ona rozmawiała z Lechem. Owocem tego spotkania było podpisanie przez całą "7" oraz Wałęsę porozumienia. W porozumieniu tym Lech zobowiązał się przedstawić te sprawy na KKP. Porozumienie to mówiło o uznaniu KOW z P jako agendy związku, zlecenie nam realizacji 4-go punktu porozumienia gdańskiego oraz ktoś z "7" miał wchodzić w skład prezydium KKP na zasadach obserwatora z prawem głosu.

W Gdańsku też ale już między sobą uzgodniliśmy że prawo zwoływania "siódemki" ma każdy jej członek ale musi uzyskać poparcie conajmniej jeszcze trzech członków tej "7". Decyzje musi podjąć 4 osoby. Mając wtedy podpis i poparcie Lecha postawić naszą sprawę na zjeździe ale przed zjazdem cała "siódemka" się nie spotkała. Na pierwszej turze bardzo pomagał nam Darek, Jurek zaś nie wybrał się na zjazd twierdząc, że nie jest delegatem. Mogłeś przynajmniej przygotowywać pewne sprawy, bo ja sam przeżyłem i przekonałem się jak sprawy oczywiste mogą być przez niektórych naszych kolegów z "Solidarności" torpedowane. Na drugiej turze byłem ja, Podkowiński, Dziuma i Moczek, wspomagał nas z W-wy Jurek który bardzo szybko przesyłał nam potrzebne materiały. Postawiliśmy sprawę uznania tego samego co było w oświadczeniu przez Zjazd i pierwszą część oświadczenia złożyliśmy w formie uchwały, w imieniu ziem łódzkiej po uzyskaniu akceptacji przez delegatów regionu. Uzyskaliśmy poparcie kilku regionów tak aby w razie odrzucenia uchwały za pierwszym razem była ona powtarzana aż do skutku. Złożona była w pierwszej fazie zjazdu ale dyskusja nad nią toczyła się dopiero ostatniego dnia zjazdu i nawet zapomniano podać projektodawcę danej uchwały. Ale skończyło się dla nas szczęśliwie bo komitety zostały uznane jako agendy związku przytłaczającą większością głosów po małym starciu z komisją uchwał i wniosków. Posprzeczałem się z p. Romaszewskim

który od początku blokował sprawę uchwał komitetu. Zaproponowaliśmy nam wprost /po załamaniu się całego Mazowsza/ - jeżeli odpuścicie Romaszewskiego to my odpuścimy komitety. Mam prawo przypuszczać, że specjalnie blokowano nam sprawę. Uchwała ta zresztą została błędnie wydrukowana w tygodniku "Solidarność". Już prosiliśmy o sprostowanie tej sprawy i podanie prawdziwej treści tej uchwały. Dodał, że na zjeździe byli w komisji do spraw praworządności i przejścia tej uchwały pilnowali przez cały czas zjazdu. Walka czeka nas nadal gdyż koledzy z tego szerokiego KK sprawę komitetów widzą trochę inaczej, widzieliby te komitety jako murzynka do brudnej roboty a do zbierania laurów to ktoś inny. Moim zdaniem komitety są powołane przez zjazd i będą robić to do czego ich zjazd upoważnił i muszą to robić. A od nas zależy co i jak będziemy robić i co jeszcze będziemy musieli załatwić. Ci ludzie których tu jutro wybieracie będą musieli niektórych kolegów z KK przekonać o niektórych rzeczach, niektórym to wyjaśnić nawet w sposób męski bo na pewno tacy są i tak im trzeba będzie to wyjaśnić.

Na zjeździe decyzje musieliśmy podejmować w takim xskładzie w jakim wtedy byliśmy, musieliśmy też przygotować sprawozdanie z naszej działalności i o przygotowanie materiałów poprosiliśmy kolegów z Radomia. Kilka regionów nawet działało ale żadne materiały do "siódemki" nie docierały. Sprawę przygotowania tych materiałów przekazaliśmy Radomiowi bo oni sami chcieli to robić no i faktycznie działali. Kierując się tym, że trzeba podnieść rangę Radomia, biorąc pod uwagę, że Radom prowadzi rozmowy właśnie na temat 76 roku. Tu prowadzi się rozmowy z komisją rządową i trzeba pokazać tej komisji rządowej że to nie jest wymysł jakiejś "7", Kostrzewy czy Boruca ale jest to sprawa zjazdu, decyzje, które tu zapadną to są decyzje zjazdu. Ci panowie czy chcą czy nie muszą o tym wiedzieć i muszą się z tym liczyć, po to zresztą wysłali tych świętych z telewizji żeby popatrzyli co my tutaj będziemy mówili. Wcale nie jest wykluczone że mają tu na sali jeszcze paru, nikomu nie ubliżając. Ja tu nie chcę nic reklamować bo to miało być sprawozdanie "siódemki" ale my tą sprawę dyskutowaliśmy i powiedzieliśmy że jeżeli padnie taka ~~ta~~ propozycja, a padnie, żeby siedzibą powiedzmy był Radom to my jako Łódź gorąco popieramy."

Poinformowano, że wpłynęły wnioski w sprawie Andrzeja Piotrowicza. Wniosek mówi aby zjazd upoważnił komisję uchwał i wniosków do przeanalizowania merytorycznej osobności wniosku złożonego przez delegację bydgoskiego komitetu obrony w sprawie członkostwa w zjeździe pana Piotrowicza. zaproponowano aby powołać 3 osobową komisję, która by przeanalizowała tą sprawę i jutro przedstawiła do przegłosowania przez zjazd. Lachowicz wyjaśnił, że sprawa ta była już konsultowana z ekspertem mecenasem Głogowskim, który stwierdził, iż sprawę tą może rozpatrzeć komisja uchwał i wniosków co pozwoli uniknąć wyboru innych komisji a tym samym pozwoli zaoszczędzić czasu. Dodał, że komisja ta jest upoważniona do rozpatrywania podobnych spraw. Członek wymienionej komisji uchwał i wniosków - prawdopodobnie delegat Bydgoszczy - odpowiedział, że on w tej sprawie nie byłby bezstronny i poprosił o wycofanie go z tej komisji. Na wniosek Lachowicza większością głosów zdecydowano, że sprawa Piotrowicza zostanie przekazana komisji uchwał i wniosków. Następnie udzielono głosu Piotrowiczowi, który stwierdził, iż nie jest to tzw. "wniosek bydgoski" ponieważ w Bydgoszczy działają dwa komitety i wniosek ten złożył tylko jeden z istniejących komitetów. Poprosił aby w pracach tej komisji brał udział mecenas. Przyjęto prośbę Piotrowicza i ustalono, że wszystkie kwestie sporne w jego sprawie będzie rozpatrywać komisja uchwał i wniosków.

Główny ✓
W następnej kolejności głosu udzielono Kobzdejowi. Przedmówca poinformował zebranych, iż w dniu wczorajszym uzyskał wiadomość z zagranicznego Biura przy KKP "Solidarność", że jugosłowiańskie związki zawodowe przysłały kopie trzech listów z zapytaniem czy instytucje związkowe, które te listy cykują powtarzają ich treść. Powiedział, że listy te pisane przez "kogoś" wzywały do przeprowadzenia w Jugosławii rewolucji i proponowały eksport naszych ekspertów do tego celu i wzywały do przekazania Kosowa-Albanii. Dodał, że listy były podpisane - KOWZP. Kobzdej stwierdził, iż sprawę uznał za ważną i wystosował oświadczenie do jugosłowiańskich związków zawodowych. Treść oświadczenia: "Oświadczam, że żaden z naszych urzędników mających prawo reprezentować KOWZP nie wystosował listu do związku Jugosławii datowanego 8.09.1981r. w Gdańsku. Tekst powyższego listu godzi w fundamentalne interesy KOWZP NSZZ "Solidarność", godzi w Polska i Jugosłowiańską rację stanu. Zarówno NSZZ "Solidarność" i jego agenda KOWZP stoi na gruncie poszanowania suwerenności każdego państwa. Nie mamy zamiaru ingerować w wewnętrzne sprawy innych państw. List wysłany rzekomo w naszym imieniu jest fałszerstwem. Jego celem jest naruszenie dobrych stosunków panującymi między naszymi związkami zawodowymi i naszymi państwami. Tylko wrogowie Polski i Jugosławii mogli dopuścić się tak niegodnej prowokacji. Nasz związek "Solidarność"

i jego agendy mają wielu podstępnych wrogów, których celem jest izolacja i zniszczenie naszego związku, będącego jedyną nadzieją na rozwój jego. Jeszcze raz stanowczo stwierdzam, że nasz związek i jego agendy stoją w obliczu zbyt poważnych problemów wewnętrznych, nigdy nie ingerowały i ingerować nie będą w wewnętrzne sprawy innych państw.

Kobzdej stwierdził, że listy, te / z Bydgoszczy, Mazowsza / o sfałszowanych podpisach są na tyle poważną sprawą, iż regiony powinny zająć się nimi.

Lachowicz w międzyczasie poinformował zebranych, że przybył Krzysztof Gąsiorowski z Krakowa, pełniący obowiązki przewodniczącego KPN. Zebrani przyjęli wiadomość oklaskami.

W dalszej części porządku zebrania Lachowicz zaproponował odczytanie projektu podstawowych dokumentów tj. statutu, regulaminu, uchwały programowej. Powiedział, że osobiście uczestniczył w redagowaniu tych dokumentów i pracach organizacyjnych i zna wszystkie napotymane trudności. Mówił, że teksty uchwał były wielokrotnie fałszowane i w takiej wersji rozpowszechniana, ludzie przeciwni komitetom starali się za wszelką cenę te komitety odciągnąć od "Solidarności".

Stwierdził, że statut i uchwałę programową ma prawo opracować i zatwierdzić zjazd komitetu natomiast regulamin może przedłożyć KKP celem naniwienia poprawek i zatwierdzenia. Przypomniał, że zjazd KOWZP podlega zjazdowi "Solidarności" i to co oni uchwałą będzie obowiązujące dla poszczególnych ogniw "Solidarności".

Następnie odczytał projekt uchwały programowej.

" Wydarzenia sierpniowe stworzyły nową sytuację społeczno-polityczną wywołując nadzieję na istnienie Polski praworządnej i sprawiedliwej dla wszystkich obywateli. Wyrazem tych nadziei był punkt III i IV porozumień gdańskich. Niezrealizowanie wywołuje niesłabnący protest całego społeczeństwa. Samorzutnie tworzące się KOWZP, były pierwszą zorganizowaną formą protestu, przeciw ograniczaniu swobód obywatelskich i łamaniu praw. Pierwszy Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność" uznał komitety za agendy związku, gwarantując współpracownikom komitetu ochronę związkową na równi z członkami. Zjazd powierzył komitetowi realizację postanowień punktu III i IV porozumień gdańskich. Intencją Uchwały Zjazdu było przejęcie przez komitety wszelkich zobowiązań statutowych związku w zakresie ochrony praworządności i przestrzegania prawa przez organa władzy, administracji państwowej jak i obywateli. Dążąc do realizacji Uchwały zjazdowej rozpoczęliśmy rozwijać następujące działania.

Punkt pierwszy: Organizować i propagować różnorodne inicjatywy na rzecz przywrócenia praworządności i samorządności społeczeństwa.

W pierwszym rządzie poprzez obronę obywateli więzionych i represjonowanych za przekonania. Polska winna być krajem bez więźniów politycznych.

Punkt drugi: Komitety realizują uchwałę programową pierwszego Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność" rozdział VI "Samorządna Rzeczpospolita" oraz rozdział VII strona 33 i 35, a także z zadań statutowych § 6 ustęp 5, 7, 8, 10, § 7 ustęp 14, § 11 ustęp 4 oraz punkt III i IV porozumień gdańskich.

Punkt trzeci: Komitety dążą do pełnego przestrzegania swobód obywatelskich i praw człowieka, zagwarantowanych przez Konstytucję PRL i konwencje międzynarodowe. Podejmują działania dążące do demokratyzacji wszelkich form życia państwowego i publicznego.

Punkt czwarty: Jednym z podstawowych celów komitetów, jest walka z zakłamaniem we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i kulturalnego, a w szczególności w wydawnictwach, nauczaniu historii, wychowaniu młodzieży itp.

Punkt piąty: Komitety zwalczają wszelkie przejawy dyskryminacji religijnej, rasowej i narodowościowej, czyli działają na rzecz tradycyjnej polskiej tolerancji w tym zakresie.

Teraz następuje wyszczególnienie tych celów podstawowych.

Poprzez swą statutową działalność, KOWZP dążą do :

Pierwsze - uwolnienia więźniów politycznych, w tym Leszka Moczulskiego i innych przywódców KPN, a także uwolnienia braci Kowalczyków skazanych jako przestępców działających z pobudek politycznych. Bezwarunkowe umorzenie postępowań karnych w sprawach przelikle członkom solidarności jak i innych związków zawodowych za ich działalność związkową, niezależnie od pretekstów wykorzystywanych przez oskarżycieli. Komitety dążą również do bezwarunkowego umorzenia postępowań karnych w stosunku do osób prowadzących niezależną działalność polityczną zgodną z międzynarodowymi paktami praw człowieka i obywatela i Konstytucją PRL.

Cztery - Ogłoszenie szerokiej amnestii jako pierwszego kroku władzy w stronę przywrócenia praworządności i równych szans wobec prawa dla wszystkich.

Piąte - Przeprowadzenie weryfikacji wszystkich procesów politycznych od 44 roku do chwili obecnej. Zrehabilitowanie niewinnie skazanych, wypłacenie odszkodowań ofiarom lub ich rodzinom. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pracowników wymiaru sprawiedliwości biorących udział w sfingowanych procesach oraz ich politycznych mocodawców.

Szóste - Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawców zbrodni czerwca 56 r., marca 68 r., grudnia 70 r., czerwca 76 r. oraz wszystkich tych zbrodni i represji politycznych dokonanych w naszym kraju.

Siódme - Zrehabilitowanie skazanych obywateli polskich w procesach politycznych przeprowadzonych w kraju jak i za granicą w latach 39 - 56 r. Chodzi tutaj w głównej mierze o procesy polityczne w Związku Radzieckim, ale również w innych krajach.

Ósme - Dokonanie nowelizacji prawa karnego i innych przepisów, ustaw stojących w sprzeczności z ratyfikowanymi przez Polskę paktami praw człowieka i obywatela i zgodnych z duchem porozumień sierpniowych.

Dziewiąte - Dążenie do zniesienia kary śmierci.

Dziesiąte - Aktywizację społeczeństwa w ruchu niepodległości, suwerenności państwa polskiego na bazie pluralizmu światopoglądowego i politycznego.

Jedenaste - Prowadzenie działalności wydawniczej, szkoleniowej i propagandowej na rzecz kształtowania kultury prawnej społeczeństwa.

Dwunaste - Realizacji działań interwencyjnych na rzecz ochrony praw obywateli w wypadku ich naruszania.

Trzynaste - Wprowadzenie ogólnokrajowej dokumentacji, represji i łamania praworządności.

Czternaste - Prowadzenie działalności finansowych, polegających między innymi na utworzeniu funduszu pomocy represjonowanym rodzinom.

Piętnasty - Organizowanie pomocy prawnej represjonowanym.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd KOWZP upoważnia radę koordynacyjną do podjęcia innych niezbędnych działań, umożliwiających skuteczną realizację postanowień statutowych komitetu zgodnie z duchem Uchwały Zjazdu "Solidarności".

Drodzy państwo, wydaje mi się, że jest to pełne konkretnych możliwości które stoją przed komitetami, niemniej jednak trzeba zdać sobie sprawę, że jest jedna sprawa tutaj właściwie nieporuszona. A mianowicie, sprawa wypracowania skutecznych form protestu jako środka walki. Walki skutecznej o te podstawowe cele komitetu, żeby działalność komitetu nie była tylko działalnością taką sobie ustawodawczą w pisaniu uchwał o porozumieniu. I wydaje mi się, że w dyskusji, która za chwilę nastąpi zwrócono uwagę na te tematy jak opracowanie form protestu, nie jednego ale kilku środków mających dać efekt

naszej działalności, tutaj trzeba będzie sobie o tym powiedzieć. Po odczytaniu uchwały programowej Lachowicz oddał głos Andrzejowi, który przytoczył projekt statutu i projekt regulaminu.

Andrzej powiedział, że statut niniejszy jest opracowany przy ogólnych założeniach, że KOWzP stanowią agendę związku zajmującą się praworządnością. Drugie założenie to takie, że agenda ta ma mieć charakter organizacji masowej, a terenem działalności jest obszar na którym działa "Solidarność".

Siedzibą centralnych władz komitetu jest Radom przy czym dodał, że jest to propozycja uzasadniona tym, że Radom stał się przez ostatnie półrocze, głównym miastem gdzie toczy się batalia o praworządność - znane rozmowy na temat czerwca 76 r. KOWzP działają zgodnie z uchwałą I Krajowego Zjazdu w oparciu o regulamin oraz niniejszy statut i program. Komitety powstają z inicjatywy pracowników lub inicjatywy obywateli, którzy zakładali komitet założycielski i rejestrują w regionalnym Komitecie OWzP.

Członkiem komitetu może być każdy członek związku, oraz pełnoletnia osoba niepozostająca ^{w stosunku} pracy najemnej. Członkowie i działacze komitetów podlegają ochronie tak jak wszyscy członkowie NSZZ "Solidarność". Członek komitetu ma prawo do aktywnego uczestnictwa w akcjach ~~związkowych~~ ^{związkowych} itp. Po odczytaniu projektu statutu i regulaminu głos zabrał delegat zjazdu z sali.

Powiedział, że statut jego zdaniem jest zbyt szczegółowy, a regulamin jest zbyt ogólny w stosunku do wymogów związku. Uważa, że stworzenie takiego statutu stwarza pewne niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo uznania ich za organizację, ponieważ jednym z wyznaczników ^{prawnych} uznania za organizację jest posiadanie statutu. Tak że tworzenie statutu jest stworzeniem swego rodzaju precedensu organizacji. Natomiast regulamin może decydować zarówno w strukturę komitetu, jak również powinien precyzować przede wszystkim obowiązki członków w stosunku do nas. W tym regulaminie nie ma słowa o pomocy technicznej, jakiej zarząd regionu powinien udzielić. Jeśli natomiast chodzi o sprawy finansowe, to gdański KOWzP nie pożyczyl żadnych pieniędzy od związku. Uważa, że jest to dobra sytuacja, która im daje większe możliwości samodzielności i automatycznie związek nie ma prawa kontrolować ich finansów, ponieważ nie są jego. To jest jedna z podstawowych spraw, która umożliwia im samodzielną działalność. Wspomniał też o etatowych pracownikach komitetu. Uważa, że komitet powinien posiadać jakiś zakres swoich pracowników etatowych chociażby do wydawania biuletynu jak również do prowadzenia działalności z prawdziwego zdarzenia.

Po przerwie Lachowicz stwierdził, że zacznie się teraz najciekawszą dyskusja nad programem i statutem.

Stwierdził, że wpłynął wniosek gdańskiego komitetu, że już teraz organizatorzy postarali się o uczestnictwo w naszym zjeździe następujących przedstawicieli : obrońców w procesie KPN, komisji d/s praworządności czyli p. Bujak, który rozmawiał z rządem i organizacji patronackiej. Teleks zawierający tą wiadomość wpłynął trochę za późno gdyż obrady są rozpoczęte. Następnie głos zabrała kobieta, który jest członkiem gdańskiego komitetu. Stwierdziła, że na mini zjeździe w Warszawie było mówione o zaproszeniu patronatów. Następnie mężczyzna wyjaśnił że równoległe ze zjazdem związku odbywa się zjazd patronatów. Dalej wyjaśniono zasadę wstępowania do patronatów, żeby wstąpić do patronatu trzeba mieć dwóch wprowadzających. W momencie kiedy patronat zostanie zarejestrowany trzeba spotkać się z prezesem porozmawiać na temat wzajemnych kontaktów, żeby się zorientować jakie pole działania patronat przyjmuje. Należy współpracować z komitetami, chodzi tu o nieprzenikalność szeregów. Odnośnie gości zaproszonych stwierdzono, że organizatorzy wysłali bardzo dużo telegramów, zaproszeń. Wysłali zaproszenie do episkopatu, do Lecha Wałęsy, do Ruchu Młodej Polski, do całej opozycji demokratycznej i właśnie widać, kto tutaj przyjechał. Zrobili wszystko co mogli w tym kierunku zrobić. Następnie głos zabrał Domagała z regionu śląsko-dąbrowskiego, który proponował zmianę nazwy związku z Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania na Komitet Obrony Prześladowanych. Prowadzący zebranie przerwał twierdząc, że jest to wniosek formalny on musi wpłynąć do komisji wniosków i we właściwym czasie będzie poddany pod dyskusję. Następnie otworzono dyskusję jako pierwszy głos zabrał Marian Kilar współzałożyciel Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska. Stwierdził, że był to ruch całkowicie oddolny powstał z jednego zakładu, a następnie rozrósł się. W tej chwili jest regionalnym Komitetem Obrony Więzionych za Przekonania. Kilar jest vice-przewodniczącym grupy koordynacyjnej. Przedstawił kilka uwag dotyczących działalności Komitetu. Jeśli chodzi o deklarację programową w punkcie 10-tym mówi się o aktywizacji społeczeństwa w duchu niepodległości i suwerenności. Uważają, że ten punkt należy rozszerzyć o stwierdzenie kultywowanie tradycji i wartości narodowych i niepodległościowych jest to formuła dużo szersza, a wynika z niej, że do tej pory wiadomo jak postępowano z tradycjami, które chciano, żeby społeczeństwo zapomniało.

Zauważyli również czego nie ma w statucie. Na terenie Dolnego Śląska powstał szkolny ruch obrony wolności politycznej. Ruch ten powstał w szkołach średnich Wrocławia i po sformuowaniu aktu programowego tego co ruch robi dosłownie przyszła na zebranie Komitetu delegacja z tym aktem programowym. Cytuje czego domaga się w ruchu młodzież szkół średnich.

Najważniejszą sprawą to jest publikowanie materiałów niezależnych organizacji społeczno-politycznych i uwzględnienie ich teorii. Bieżąca działalność informacyjna na tematy demokracji politycznej, zasad parlamentaryzmu, wolności przekonań. Dostosowanie się do aktualnych wydarzeń związanych z łamaniem prawa i nie przestrzegania wolności - politycznej w Polsce. Kulturowania tradycji narodowych powiązanych z historią przekonań w naszym prawie zwłaszcza wydanych ostatniego dwustulecia. Organizowanie spotkań i wywiadów z reprezentatywnymi przedstawicielami niezależnych organizacji społeczno-politycznych. Przedstawienie we właściwym świetle zakłamanych stron polskiego życia politycznego i udział w pracach regionalnego KOWzP. Stwierdził, że w statucie Komitetu jest zbyt ubogie stwierdzenie chodzi o to, że przynależność do Komitetu nie jest determinowana przynależnością do jakiegokolwiek innej organizacji społeczno-politycznych, jak i członkowie Komitetu nie są zobowiązani do posiadanych poglądów biernych z poglądami w interesie ^{osób} których występują. Ruch ten ma działać w kierunku przestrzegania samorządności w kraju. Następnie poruszył punkt regionalizacji przynależności członkowskiej art./9/. W ostatnim punkcie poruszył, że regionalny Komitet może być rozwiązany tylko przez jego członków. Prowadzący zaproponował wszystkie zmiany przesłać do komisji. Następnie głos zabrał Michał Obaliński /fon./ sekretarz Komitetu regionu Elbląg zaproponował usunięcie pewnych sformuowań niepotrzebnych ze statutu. Stwierdził, że u nich w regionie pracują uczniowie i proponował, żeby wprowadzić do statutu sformuowanie, że członkiem może być osoba od lat 16-tu w zależności od pobierania nauki. Stwierdził, że jest bardzo dobrze żeby siedzibą KK był Radom, ale proponował, żeby był Gdańsk bliżej Komisji Krajowej. Stwierdził, że jest bardzo dużo obowiązków szczególnie zarządu regionalnego, które są dość szczegółowo potraktowane, ale żeby tutaj przyjechać to trzeba pieniądze pożyczać. Jeśli chodzi o działalność finansową to widziałby złotówkę rocznie od członka związku przekazania na konto Komitetu. Dalej związek udostępnia maszyny poligraficzne i musi być zobowiązany do tego, tak samo lokal, żeby nie zależało od widzi mi się tylko konkretny obowiązek. To samo dotyczy etatów konkretnie, żeby Komisja Krajowa zatwierdziła, żeby regiony wiedziały, że mają jakiś etat mają możliwość jakiś skromny lokal do wytargowania z władzami. Następnie możliwość łączenia niezależnie od regionu.

Powinny one pozostawać w strukturze związku ale nie powinny dublować tej struktury, gdyż może to utrudnić nasze działanie. Dla przykładu rozpatrując jakiś problem który będzie również w gestii NSZZ wystąpi potrzeba samoograniczenia, to później powiedzą nam, że tego nam nie wolno robić itd.

Proponował bym aby na Związek nałożyć kilka konkretnych obowiązków jak wstępna dotacja, lokal, etat, ewentualnie delegacje. Przykładowo u nas nie możemy pobrać zaliczki na delegację. Jeśli my istniejemy jako agenda to ten problem powinien zostać jakoś unormowany i określony

Prowadzący zebranie poprosił aby wszelkie uwagi i poprawki z którymi przedstawiciele występują były składane do komisji na piśmie, aby później łatwiej było można to zebrać w jedną całość.

Tadeusz Wielgorawski / Fon./ z regionu Podbeskidzie i Śląsko Dąbrowskiego/łącznie / przedstawił kilka poprawek do projektu statutu i tak:

Na stronie 2 tam gdzie jest wyszczególnione w czterech punktach cele komitetu dodanie 5 punktu " Działanie na rzecz przekształcenia systemu oświatowego tak aby zapewnić obywatelom PRL zdobywanie nieskrępowanej wiedzy o przeszłości narodu i państwa polskiego " i dalej punktu 6 " Szerokiego informowania opinii publicznej polskiej i międzynarodowej o stanie realizacji zasad wymienionych w powyższych punktach wobec obywateli PRL ".

Do propozycji uchwały programowej proponuję wnieść:

tam gdzie mówi się o niezrealizowaniu punktu Porozumień Gdańskich dodać " skompromitowało wiarygodność strony Porozumień Gdańskich władz PRL i wywołało ^{niesłabnacy} ~~zjadaczny~~ protest całego społeczeństwa ".

Proponuję również aby I akapit kończył się słowami " - tak więc a na-
de wszystko obrony osoby ludzkiej do posiadania i wyrażania przekonań!

W pkt. 2 tam gdzie słowa o Konstytucji PRL sformułować zdanie tak " Przestrzegania zasad swobód obywatelskich i praw człowieka zagwarantowanych przez konwencje międzynarodowe i zmierzające do unifikacji Konstytucji PRL oraz systemu prawnego w Polsce z duchem i literą tych problemów ".

Do punktów mówiących o naszym ruchu należy dodać pkt. 16 mówiący " Prowadzenie działalności propagandowych, wydawniczych, szkoleniowych i oświatowych na rzecz uwiarygodnienia przeszłości narodu i państwa polskiego i zapełnienia białych plam w świadomości historycznej społeczeństwa ".

Kończąc mówca zwrócił uwagę na ten ostatni punkt podkreślając, że sprawa rewindykacji świadomości historycznej zwłaszcza młodego

pokolenia jest sprawą w której będzie się przesuwalo ciążenie działalności naszego ruchu po osiągnięciu celów bieżących dotyczących celów politycznych i więźniów politycznych.

Następny z dyskutantów ~~stwierdził~~ ^{podkreślił} iż stwierdzenie, że naczelnym zadaniem Komitetu jest przejęcie wszelkich zobowiązań statutowych związku w zakresie obrony praworządności jest błędne bo Związek tylko czeka abyśmy przejęli jego zobowiązania. Proponowałby tutaj wprowadzić zmianę, że jest to działanie na rzecz statutową Związku. Następnie w rozdziale IV ujęcie " Władzą najwyższą jest Zjazd " zastąpić stwierdzeniem " Organem naczelnym 0.

Dalej przy stwierdzeniu, że Zjazd zbiera się raz w roku należy dodać, iż zbiera się raz w roku w trybie zwyczajnym, co stworzy możliwość zwoływania Zjazdu w trybie nadzwyczajnym.

Prowadzący zebranie wyjaśnił przedmowcy, że to nie jest wyręczenie związku gdyż zgodnie z uchwałą Zjazdu zagadnienia praworządności zostały z cedowane na Komitety.

Przedstawiciel Górnego Śląska zaproponował dodanie jednego punktu o treści: Komitet realizując swoje cele powszechne występuje do władz państwowych i administracyjnych o odwołanie ze stanowisk z placówek podległych MSW, prokuratorów, sędziów naruszających prawo oraz moralne zasady postępowania.

Do tej pory jesteście komitetem ochrony i obrony czyli obrony chłopca do bicja a chodzi o to aby tych ludzi którzy łamią prawo można było eliminować. Aby ci ludzie nie byli bezkarni a my byśmy nie zajmowali się tylko obroną represjonowanych.

Następny z dyskutantów postulował aby w tym fragmencie gdzie jest mowa, że Komitet prowadzi niezależną działalność wydawniczą i kolportaż zaznaczyć, że działalność tą na zasadzie równi korzystając z punktów wydawniczych i kolportażowych w regionach " Solidarności ". W punkcie 2 gdzie się mówi, że członkiem komitetu może być każdy członek związku oraz każda osoba którą to interesuje należałoby dodać, że z wyjątkiem ^{członków} organizacji politycznych i administracji państwowej. Dodał, że nie należy się tego bać gdyż skoro Rząd nie uznaje Konfederacji jako partii to czyli Konfederacja nie istnieje.

Maria Moczulska zabierając głos powiedziała iż wraca się tutaj ciągle do dyskryminacji KPN. Na razie my twierdzimy, że KPN działa legalnie i jest legalną partią polityczną. Każdy kto w tej chwili będzie chciał usuwać motyw jakiegokolwiek organizacji politycznej z jakiegoś gremium usuwa motyw KPN. Mam dużą obawę, że jeżeli w tej chwili członkowie KPN opuszczą tą salę to będą kłopoty z wyłonieniem

dwuosobowych komisji dla obsadzenia naszych miejsc.

Niektórzy zbyt szybko sądzą o nielegalności KPN podczas gdy nie zapadł jeszcze wyrok i gdy Prokuratura nie postawiła takiego wniosku. Do chwili obecnej akt oskarżenia nie obejmuje wniosku o delegalizację naszej partii. Bardzo byśmy prosili aby nikt z tych co chcą bronić praw ludzi represjonowanych za działalność polityczną nie wyprzedzał w marszu ani władz ani innych.

Mężczyzna o imieniu Jerzy z rejonu świętokrzyskiego zaznaczył iż stoi na stanowisku tak jak na IV Zjeździe żeby dodać do naszej nazwy i prześladowanych. Dalej ustosunkowując się do 6 pkt regulaminu zaproponował ujęcie go w następującej formie " Członkiem Komitetu może być każdy ~~któ~~ pełnoletni obywatel Rzeczypospolitej Polskiej bez względu na pracę, charakter zatrudnienia oraz przynależność związkową i organizacyjną ".

Do 2 pkt. regulaminu prosił o włączenie zwrotu " w zakresie poligrafii, łączności telexowej i telefonicznej ". W pkt. 5 prosił o zaznaczenie, że Komitet prowadzi działalność wydawniczą i kolportażową na zasadzie równopartnerstwa z regionami " Solidarności ".

Nawiązując do zmiany nazwy komitetu zaznaczył iż oprócz ludzi prześladowanych za przekonania mamy ludzi prześladowanych na zasadzie tej, że ktoś się komuś z władzy nie podoba. Jako przykład podał iż u nich w regionie nie ma ludzi prześladowanych za przekonania ale były dwa przypadki postrzelenia osób, które nie podobały się władzy.

Kończąc zaproponował aby dzisiaj ograniczyć się tylko do spraw programowych i regulaminu a sprawy nazwy odłożyć do następnego Zjazdu.

Kolejny dyskutant wnioskował aby w uchwale programowej uwzględniona była współpraca z ONZ i rejestracja naszej agendy czy Solidarności w ONZ-cie. Wniosek ten winien być przeanalizowany przez prawników w jakiej formie ma to być ujęte. Jego zdaniem w ONZ jest Komisja Ochrony Praw Człowieka i myśmy powinni również być tam uwzględnieni.

Następny mówca powiedział iż został zobowiązany przez regionalny komitet do przedstawienia ~~dwu~~ spraw.

Jako pierwsza to uwzględnienie w strukturach organizacyjnych konkretną współpracę z zarządem regionu. Motywował to tym, że aby powstał na ich terenie KOW za P potrzeba było kilka miesięcy walki z poszczególnymi ludźmi z Prezydium Zarządu i taki komitet przy regionie nie powstał. Komitet taki został powołany przy zakładzie karnym i dopiero później Prezydium zgodziło się na jego przyjęcie. Pomieszczenie musieli wywalczyć siłą zajmując pomieszczenie razem z emerytami.

W ostatnim okresie jak były obchody dnia niepodległości w Białymstoku przedstawiciel Komitetu nie został dopuszczony do głosu choć wcześniej takie ustalenia były.

Druga sprawa to telegram na drzwiach "Solidarności" naszego regionu przedstawiał, ta sprawa ~~nie~~^{winna} została ~~nie~~ poruszona w dokumentach Zjazdowych a między innymi objęcie opieką i wystosowanie protestu w sprawie niszczenia pomników, grobów i całych cmentarzy polskich na byłych terenach polskich a obecnie będących na terenie ZSRR.

Jedna z kobiet / gość zaproszony / zabierając głos powiedziała, iż jest dużo organizacji które walczą o jedno i te organizacje powinny się zjednoczyć pod jednym hasłem tj. Polski walczącej.

Rozbicie ruchu na kilka organizacji tylko osłabia dążenia do Polski wolnej ponieważ ludzie są rozczłonkowani a jednostka sama nic nie zrobi.

Kolejny dyskutant podkreślił, że będąc w Afryce każdy niezależnie od pochodzenia i zajmowanego stanowiska odnosił się do niego z szacunkiem i uznaniem dla ruchu który u nas powstał i dla Solidarności. Po powrocie do kraju bardzo się rozczarował sytuacją jaką zastał. Załamał się rozbiciem jakie zastał w organizacji związkowej. Jeśli już ludzie z zewnątrz starają się wszelkimi sposobami nas rozbić to nie róbmy tego my. Nie kłómy się o formy ale stwórzmy jedną prężną organizację, bo gdy stworzymy ich nawet pięćdziesiąt to władze to zaakceptują i będą się cieszyć jak będziemy się wzajemnie zwalczać. Nie kłómy się z Solidarnością bo takie głosy już tutaj słyszałem, zjednoczmy się w jedną całość.

Nie kłómy się nad statutem ponieważ najważniejszą rzeczą jest działanie i z tego będą nas oceniać. Musimy dążyć do ścisłej współpracy w organizacji KPN, ściśle współpracować z Komisją Praworządności i mieć tam swoich przedstawicieli. Nad tym należy się bardzo mocno zastanowić aby nie rozbić się sami w sobie.

Prowadzący zebranie ustosunkowując się do wypowiedzi kolegi stwierdził iż bardzo łatwo się mówi o nie rozbijaniu. Komitet nigdy nie dążył do rozbić Solidarności, natomiast niektórzy działacze z regionów Solidarności między innymi Bujak próbuje rozbić działalność Komitetów, pomimo tego że jest działaczem Komisji Praworządności.

Na jednym z posiedzeń KKP wyraził się on, że jak przywódcy KPN posiedzą rok czy dwa to nic się im nie stanie. Ostrą replikę odnośnie tej wypowiedzi podjął w-tedy Jacek Kuroń.

Przedstawicielka Bydgoszczy podkreśliła, że Komitet mocno

powinien zając się sprawą prześladowania młodzieży i nie wykluczać ich z członkostwa ponieważ właśnie młodzież bardzo dużo wkłada pracy w naszą działalność. Wszelkie akcje kolportażowe, plakatowe i wiele innych opierają się w dużej mierze właśnie na młodzieży i musimy ją ochraniać.

Drugą sprawą jaką poruszyła to są sprawy finansowe Komitetu i którą należałoby w jakiś sposób uregulować. Fundusze jakie uzyskują ze sprzedaży wydawnictw, składek, zbiórek itp. idą w całości na więzionych i prześladowanych a nie na Komitet.

Następny z delegatów ponownie nawiązał do sprawy zmiany nazwy organizacji. Podkreślił iż konkretnie zajmuje się sprawą morderstw dokonanych na ich terenie przez milicję. Szef prokuratury zwrócił się do niego z zapytaniem dlaczego zajmuje się sprawą mordowania ludzi przez milicjantów skoro jest pan przewodniczącym komitetu obrony więźniów politycznych a zamordowani nie byli więźniami politycznymi. Przy zmianie nazwy na Komitet Obrony Praworządności mieliby większe pole do działania. Ostatnio ma nawet ujawnione fakty trudnienia się milicjantów handlem, którzy przejmują nawet transporty żywności i inne. Milicjanta takiego który przejmował całe transporty alkoholu i sprzedawał je pokrotnie wsadzili do więzienia ale został on wypuszczony i będzie odpowiadał z wolnej stopy.

W dalszym wystąpieniu podkreślił, iż najwyższy czas aby się wreszcie określić. Koniec już z chowaniem głowy w piasek. Jeden błąd popełniliśmy gdy tworzony był związek "Solidarność". Powinniśmy wówczas jasno powiedzieć, że członkowie partii mogą być członkami Solidarności ale przez pierwszą kadencję nie powinni w ogóle kandydować do żadnych władz. W tej chwili unikneli byśmy rozbijania przez nich Solidarności i nie robiliby nam wrogiej roboty, czego przykładem może być Rzeszów. Biorąc to pod uwagę dzisiaj nie możemy się odzegnwać od KPN i nie widzę dalej pracy takich ludzi którzy boją się jak członkowie KPN-u wchodzić do władz Komitetu Obrony i próbują tworzyć oddzielne odłamy. Dzisiaj powinniśmy sobie powiedzieć otwarcie, że niestety droga prowadzi tylko jedna.

Kolejny mówca zastanawiał się czy powinniśmy mieć statut czy tylko regulamin. Podkreślił, że jest zasadnicza różnica w tym. Jeśli uchwali się statut to żadna władza na podstawie statutu Solidarności nie ma prawa nam go podważyć. Drugim argumentem aby mieć statut jest to, że ujmuje on w zasadnicze ramy naszą działalność. Regulamin działania i program możemy sobie zmieniać bez zjazdu delegatów czego nie wolno robić przy statucie.

Po przerwie jako pierwszy wystąpił jeden z członków Prezydium Zjazdu i poinformował wszystkich, iż podczas przerwy złożyli im wizytę przedstawiciele prokuratury i milicji. Wyjśniono im, że oni tutaj obradują legalnie i przedstawiono im również program organizacyjny, po czym przedstawiciele ci wyszli.

Apelował również aby wszyscy zebrani zachowywali się prawidłowo, nie palili na sali i aby nie było do nich zastrzeżeń ze strony właściciela lokalu. Kończąc dodał, że ci panowie niech się teraz męczą aby znaleźć jakiś pretekst aby ich stąd wywalić.

Maria Moczulska podniosła problem obchodów dni ofiar grudnia. Postulowała, że właśnie oni jako Komitet powinni być pierwszymi i dać hasło do tych obchodów. Zaznaczyła iż ofiary grudnia to osoby, które zginęły a których oni teraz bronią. Ci ludzie to poprzednicy tych którzy dzisiaj są więzieni i prześladowani.

Borus / fon / zabierając głos stwierdził, że dużo mówiło się tutaj o strukturach, że my itd. i wiele innych optymistycznych głosów. Przypomniał wszystkim o mającym się odbyć gwiazdzistym marszu w dniu 17 sierpnia. W tym czasie próba zorganizowania tego marszu przez strukturę odrębną i niezależną nie została poparta przez główne siły w państwie tj. przez Solidarność i kościół nie mówiąc już o rządzie bo oni mieli tylko cząłki i ZOMO. Dlatego też proponował aby nie mówić tutaj o planach na przyszłość a relacje jakie mają być pomiędzy Solidarnością a Komitetem dostosować do sytuacji jaka panuje w roku 81. Sprawa jest następująca, bez przerwy kłócimy się o to, że chcemy być agendą "Solidarności" tutaj używamy słowa "Solidarność" przecież 99% ludzi tutaj na tej sali jest członkami "Solidarności" te wszystkie problemy o których mówimy w "Solidarności" wiążą się z władzami "Solidarności" a raczej z pewnymi ugrupowaniami opozycyjnymi, które wywierają do tej pory i nadal wywierają wpływ na politykę tego związku. Stwierdził, że w regionie "Mazowsze" działalność komitetu jest opanowana przez KOR i przez p. Romaszewskiego, który jest największym wrogiem Komitetu "Mazowsze", dlatego proponuję abyśmy dostosowali nasze życzenia jakie chcemy od KKK, bo w tej formie możemy to zrobić do pewnych warunków. KKK i Zjazd "Solidarności" podjął uchwałę Komitetu mają przedstawić regulamin. Regulamin, a nie statut jesteśmy agendą Związku w ramach sformuowania regulamin możemy zawrzeć to wszystko co jest w tych trzech dokumentach uchwała, uchwała programowa, program działania i statut, ale to musi się nazywać regulamin, takie było życzenie I-go Zjazdu "Solidarności" z ~~EXEKWER~~ sierpnia. Jeśli chcemy skutecznie pomagać przypominam wam wszystkim: krzyczymy, podpisujemy uchwały, zwracamy uwagę na więźniów politycznych jako Komitety i co przez rok robiliśmy jakie są skutki?

namacalne naszej działalności, bez autentycznego współdziałania ze Związkiem "Solidarność" nasza działalność w tej chwili jako swego rodzaju organizacji niezależnej jest niemożliwa.

Kolejny dyskutant stwierdził, że statut jest możliwy dla Komitetów, dlatego, że istnieją sekcje branżowe, które nie mają żadnej władzy związkowej, a określają się statutem swoim, a nie regulaminem pracy. Takie jest odgórne zalecenie Krajowej Komisji. Jako Komitet agendą jesteśmy i uznaliśmy, że mamy współpracować z "Solidarnością" to powinniśmy rozważyć i statut taki mieć.

Następnie prowadzący wyjaśnił, że jest sprostowanie odnośnie tej prowokacji szarpania nas przez różnych panów. Jest sprostowanie, że kierownik tego obiektu powiedział, że nie widzi tutaj żadnych zastrzeżeń. Wszystko odbywa się legalnie "Solidarność" zgodnie z wszystkimi przepisami wynajęła salę i on ze swojej strony nie widzi żadnych niedopatrzeń. Natomiast pewne zastrzeżenia miał jakiś pan, który się podał za kierownika i już go służba organizacyjna szuka, żeby się przyznał. Publicznie przeprosił kierownika dziękując za sympatyczną postawę.

W związku z tym, że Moczulska poruszyła sprawę rocznicy grudnia. Przedstawiciel z Elbląga stwierdził, że jako Komitet organizują wiec pod pomnikiem ofiar grudnia 17 lub 18-tego dlatego mówi, że wiec zorganizują 17 lub 18-tego, ponieważ w zeszłym roku zorganizowali 18-tego i wtedy zginęła znana ofiara. Natomiast tutaj kolega proponuje, aby uzgodnić z kolegami ze Szczecina jeden dzień dla całej Polski 17-ty to były pierwsze zajścia i w Elblągu i w Szczecinie i może byśmy przyjęli 17-tego. Natomiast 20-tego będą organizowane w Elblągu uroczystości religijne z udziałem Prymasa Polski. Następnie prosił, aby koledzy z częstochowskiego przygotowali na piśmie do komisji uchwał i wniosków, żeby można było jutro uchwalić jakąś uchwałę w sprawie Dębińskiego i tych innych osób.

Kobzdej zabierając głos prosił mecenas Głogowskiego, aby ustosunkował się ¹⁰⁰²⁰¹⁴ jakiego argumentu dajemy władzy czy te same treści możemy zmieścić w jednym dokumencie określającym się mianem regulaminu. Sądzi, że sprawa nazwy jest sprawą drugorzędną chodzi o treść. Zebrani ten wniosek odłożyli na jutro, ponieważ komisja wniosków nad tym tematem pracuje, a jutro mec. Głogowski wyjaśni sprawę.

Następny dyskutant stwierdził, że są agendą Związku i należą pod płaszczyk "Solidarności" jego zdaniem może być statut, bo to daje szersze pole manewru jeżeli chodzi o sprawy związku.

Następnie głos zabrał Jacek Kurzela przewodniczący regionu krakowskiego. Stwierdził, że przyjąłby ten zrobiony wniosek z niewielkimi poprawkami. Natomiast czas pokaże swoje co należy w przyszłości zmienić i dopracować. Proponuje zastanowić się nad sposobem i formami, które dawałyby możliwość działania i obrony represjonowanych. Nadmienił, że zarząd regionalny małopolska ogłosił dzień 25 listopada dniem wolności i praw człowieka. W dniu tym odbędzie się marsz wolności i praw człowieka poprzedzony odprawioną mszą św. o godz. 9 rano w Katedrze na Wawelu w intencji więźniów politycznych i represjonowanych. Następnie przejdą ul. Grodzką do Rynku Głównego i pod pomnikiem Adama Mickiewicza spotkają się na wiecu. Przemówią niedawni więźniowie polityczni i obecni represjonowani. Nadmienił, że wysłali telexy do wszystkich zarządów regionalnych i do dziś nie mają odpowiedzi. Prosił, aby dzisiaj przedstawiciele regionów do tej sprawy się ustosunkowali.

Następnie głos zabrał przewodniczący komisji uchwał, który stwierdził, że padł wniosek z salą, aby przełożyć z dnia jutrzejszego na dzisiejszy wybory komisji rewizyjnej. Jednogłośnie przegłosowali wniosek wyboru komisji rewizyjnej.

Do komisji rewizyjnej padły następujące kandydatury: Peterek Zygmunt-region Słupsk
Pęsyk Zygmund-region świętokrzyski
Tomczyk Jan-region Słupsk
Kicki Tadeusz-region Śląsko-Dąbrowski
Nieprzynowski-Sławomir-Lublin.

Kandydaci do komisji rewizyjnej krótko przedstawili się i w głosowaniu jawnym jednogłośnie zostali wybrani do komisji rewizyjnej. Następnie przewodniczący stwierdził, że w związku z tym, że w dniu jutrzejszym będą ukonstytuowywać najwyższe gremium t.j. Komitety Ogólnopolskie prośba jest o wybranie w regionach do jutra po dwie osoby, które mogłyby reprezentować coś w rodzaju komisji krajowej czyli Ogólnopolski Komitet Więzionych za Przekonania jako najwyższe gremium działające w okresie między zjazdami. Jeżeli by ta koncepcja zyskała aprobatę i takie gremium przez głosowanie zjazdu zostało wybrane wówczas poprzez narady w regionach miałibyśmy sprawę załatwioną.

W sprawie tego wniosku zdania były podzielone jednak przewodniczący przerwał dyskusję twierdząc, że zdania mogą być podzielone, ale tak jest już ustalone. Wniosek przeszedł i na tej bazie przewodniczący prosił o zastanowienie się do jutra w sprawie wyboru dwóch delegatów. Pod dyskusję można poddać sprawę reprezentacji okręgów bardzo małych liczebnie.

Następnie przewodniczący poprosił mecenas Głogowskiego o wyjaśnienie jakie korzyści, czy straty dla związku

przyniesie statut, regulamin, czy uchwałę programową. Głogowski wyjaśnił, że jest sprawą drugorzędną jak ten dokument będzie się nazywał. Natomiast należy pamiętać, że wasz status społeczno-prawny to jest status agencji a więc zbyt wyspecjalizowanej struktury wewnętrznej "Solidarności", która działa w oparciu o własny statut jako organizacja, której jesteście jej częścią.

Następnie głos zabrał przedstawiciel z komisji uchwał, który prosił, aby wszystkie regiony złożyły zbiorcze meldunki o represjach. Natomiast strony zainteresowane sprawą wniesioną do komisji uchwał p. Piotrowicza proszone są do pokoju 106 Hotelu "Europa" po kolacji. Kończąc poinformował, że jutro wszyscy mieszkający poza Radomiem udają się do kościoła na mszę, która rozpoczyna się o godz. 8.00 po mszy spotykają się na sali na ostatnim dniu obrad.

-----0o0-----

Wyk. w 1 egz.

Opracował: AS, KN, RS

Otrzymuje: ppłk Szumowski

R - 122, 231, 282, 128, 341, 141, 201.

ARCHIWUM